



NIE SAMYM CHLEBEM...



Biuletyn Parafii p.w. Stygmatów Świętego Franciszka z Asyżu, Kraków - Bronowice Wielkie

egzemplarz bezpłatny

nr 59 ✠ Odpust parafialny ✠ wrzesień 2011

www.franciszkanie-bronowice.pl

WIARA W CZASACH KRYZYSU

Od kilku miesięcy środki masowego przekazu informują nas o różnych formach światowego kryzysu. W głównej mierze dotyczy to spraw gospodarki oraz walki o kształt i istotę współczesnej demokracji. Te niepokojące zjawiska mają również swoje negatywne reperkusje coraz wyraźniej widoczne w duchowości i moralności człowieka XXI wieku, uwikłanego w tego rodzaju kryzys. Problem więc dotyka najbardziej wrażliwej sfery, jaką jest wiara człowieka w Boga i wieczne prawa Dekalogu. Łatwo jest je odrzucić, podeptać i zdesakralizować. Tylko że, po raz kolejny okazuje się, iż materialny świat, tak chętnie pożądaný i lansowany przez odpowiednie korporacje, nie zapewnia człowiekowi ani pełnej radości, ani wolności. Co więcej, ten współczesny model szczęśliwego „raju”, coraz bardziej przeraża pustką i zniechęceniem, a wokół nas dominuje poczucie przegranej, bezsensu wszystkiego i tak zwana droga donikąd. Tymczasem, „dzięki wierze może dokonać się w nas całkowite przeobrażenie dotychczasowego sposobu widzenia, myślenia, odczuwania, przeżywania. Wiara zmienia naszą mentalność, każe nam stawić Boga zawsze na pierwszym miejscu, troszczyć się o nastawienie całego życia na Niego, interpretować świat w Bożym świetle. Wtedy wszystkie nasze sądy, oceny, pragnienia i oczekiwania są opromienione światłem wiary. I tak realizuje się komunía wiary, która swoją pełnię osiągnie dopiero w miłości” (Ks. T. Dejczar, *Rozważania o wierze*, Częstochowa 1998, s. 24).

Przeżywając odpust parafialny ku czci Stygmatów św. Franciszka z Asyżu, mamy doskonałą okazję, aby w tym świętym czasie łaski, postawić również sobie

właściwe pytanie o miejsce autentycznej wiary w Boga w moim życiu? Co z niej jeszcze pozostało? Co się w niej spopielilo i wygasło? Jak dalece potrzeba świadectwa, by wszystko powróciło na właściwe tory duchowej przemiany. Bo każdy odpust, to darowanie przed Bogiem kary doczesnej za wszystkie popełnione grzechy, jeśli tylko jest w nas wola poprawy i chęć świętobliwego życia, pomimo codziennych upadków i słabości. Na tej drodze zawsze staje nam Chrystus, z przebitymi dłońmi, bokiem i stopami. Ale również



Chrystus Zmartwychwstały: Droga, Prawda i Życie. Dlatego, jak słusznie powiedział ks. kardynał Stanisław Dziwisz: „Bez zrozumienia Chrystusa nie można zrozumieć znaczenia żadnego z kościołów zbudowanych w tysiącletniej historii Polski. Ten wspaniały kościół nie może zostać zredukowany jedynie do roli zabytku architektury i sztuki – choćby najważniejszego w regionie. Nie jest też tylko budowlą o pasjonującej historii czy skarbcem wielowiekowej kultury – nawet religijnej czy duchowej. Ostatecznie nie zrodził się on wyłącznie z ludzkiego dążenia do piękna, ani nie ocalał do dziś jedynie przez szacunek dla historycznego dziedzictwa. Zrodził się – i żyje po dziś dzień – z pytania o Chrystusa”.

Wiara w czasach kryzysu musi, wbrew pozorom, zmierzyć się z nim odważnie i bez kompleksów, kierując się przy tym jakże odmiennymi prawami. Bo tylko wtedy, człowiek pozostanie człowiekiem, dopóki w jego sercu płynąć będzie ponad wszystko duchowe i wieczne pragnienie Bożego Szczęścia.

Eliusz Dymowski OFM

GRZECH ZANIEDBANIA

„I Ja ciebie nie potępiam – idź, a od tej pory już nie grzesz”
(J 8,11)

Słowa zacytowane jako motto – to słowa Chrystusa wypowiedziane do jawno grzesznicy.

Od zarania dziejów ludzkości człowiek grzeszył i grzeszy nadal myślą, mową, uczynkiem i... **zaniedbaniem**. W dzisiejszych rozważaniach zajmiemy się grzechem zaniedbania, utożsamianym często tylko z lenistwem, a w rzeczywistości będącym głównym sprawcą grzeszenia myślą, mową i uczynkiem.

Co to jest samo zaniedbanie? Często mówimy o zaniedbaniu dzieci, osób starszych, chorych... Ale czy traktujemy ten fakt jako grzech?

Zaniedbanie jest formą świadomego odsunięcia w czasie i przestrzeni rzeczy i czynów, które dokonane w stosownej chwili mogłyby uchronić bliźniego i siebie samego przed popełnieniem złego czynu, wyrządzeniem krzywdy, czyli popełnieniem grzechu.

„Gorsze od złego czynu są myśli, które go spowodowały...”, „ale w naszej mocy jest odpędzać złe i zatrzymywać dobre” (A. Tolstoj, *Aforyzmy*, s. 27), tak więc łańcuszek grzechów ma swoje kolejne etapy.

Jeżeli pojmiemy, że myśli nasze są nieczystą drogą do złego słowa i uczynku, nie wolno wówczas dopuścić się grzechu zaniedbania, odpędzenia ich od siebie, bo zła myśl to złe ziarno kiełkującego grzechu, a my musimy oddzielić plewy od dobrego ziarna.

Niezrozumienie istoty dobra prowadzi nieuchronnie do zła, ale jesteśmy władni wypłenić zło, tylko nie wolno nam stać obojętnie i... zaniechać!

Wszelki grzech wypływający z niewiedzy wymaga pełnego zaangażowania dostrzegających zło i mogących mu zapobiec. Grzech zaniedbania często bagatelizowany, przejawia się w stosunku do Boga i Jego przykazań, w stosunku do własnej duszy, bliźnich i otaczającego świata zwierząt, roślin i kosmosu.

Wraz z rozwojem techniki i nauki wzrosła niewspółmiernie „pewność siebie”, egocentryzm eliminujący pokorę wobec Stwórcy wszechświata, który dopiero mierzalnie odkrywamy.

Robiąc rachunek sumienia zastanówmy się czy nie oddaliliśmy się od Boga i Kościoła, czy nie zaniedbujemy modlitwy i norm Dekalogu, czy poświęcamy czas na wychowanie w rodzinie niezbędne do kształtowania społeczeństwa opartego na Bożym prawie i patriotyzmie.

Kto nie myśli o bliźnich zaprzepaszcza sens swego istnienia. Zaniedbanie to pomost do grzechu i jego praprzyczyna, nie spychajmy go więc na margines naszego życia, inaczej nie pokonamy złych myśli i wreszcie złych uczynków.

Narzekamy, że żyjemy w czasach trudnych, pełnych zła i przemocy, ale czy chociaż przez chwilę zastanowiliśmy się skąd ten zalew niesprawiedliwości, czy zaangażowaliśmy się jako apostołowie dobra, czy służyliśmy bliźnim pomocą,

czy też obojętnie staliśmy obok i do grzechu zaniedbania dołączyliśmy niechlubny grzech lenistwa.

Zło, wynikające z czasowego braku dobra, pleni się jak chwast i dzieje ludzkości stają się areną walki dobra ze złem. O koegzystencji dobra i zła opowiada nam przypowieść o pszenicy i kąkolu (por. Mt 13, 24–30), uczulając nas na czas żniw, kiedy musimy oddzielić chwasty od dobrego ziarna.

Pomimo grzechu pierworodnego, człowiek zachował zdolność do pełnienia dobra, którego zło nie jest w stanie pokonać.

„Życie nasze byłoby piękne, gdybyśmy dostrzegali to, co niszczy nasze dobro” (A. Tolstoj, *Aforyzmy*, s. 12). Grzech rodzi się bowiem przeważnie z niewiedzy. Aby uświadomić sobie różnicę między dobrym czynem, a złym uczynkiem, konieczna jest łaska Ducha Świętego.

Stwarzane obecnie celowo przekłamania istniejące w bytowaniu ludzkim, mają stanowić „iluzję prawdy”, „półprawdy” nie mające nic wspólnego z nadrzędną prawdą. Identyfikując się z ową „spreparowaną i iluzoryczną prawdą” grzeszymy myślą odchodząc od prawdy objawionej przez Boga, a stąd już bardzo blisko do złego czynu i grzechu zaniedbania.

Reasumując: grzech zaniedbania pozwala się plenić złu w naszym życiu doczesnym i rzutuje na życie przyszłe – pozaziemskie. Człowiek prawy i rozumny zaczynając od własnego rachunku sumienia, musi troszczyć się o bliźnich, jak o siebie samego, a więc musi mądrze ingerować w ich życie.

Jeżeli dziecko zaniedbuje się w obowiązkach w rodzinie, szkole, dorosły w pracy i życiu społecznym – grzeszy zaniedbaniem, które doprowadziło już wiele narodów do upadku i niewoli. Dlatego nie lekceważmy grzechu zaniedbania i nie rozgrzeszajmy się sami przed sobą z niego.

Oprac. Barbara Mikuszevska-Kamińska

Zaniedbanie

Coś... za nic

to

ofiarowanie

nic... za coś

to

zaniedbanie

Jak upiorny kornik

drażny nasze życie

zostawiając wióry grzechu

na wieczne potępienie

BMK

(2011)



Z pamiętnika domowej gospodyni

WOJENNE POTYCZKI XXI WIEKU

XXI wiek. Wiek dobrobytu, rozwoju techniki, niewyobrażalnych osiągnięć cywilizacyjnych. Wiek szybkiego przekazu informacji, wszechobecnych zmian klimatycznych, głośnych mediów i telefonów komórkowych.

Staliśmy się częścią procesu cywilizowania ludzkości, przez co zmuszeni jesteśmy do śledzenia nowinek zarówno tych elektronicznych jak też kulturowych.

Powszechna dziś europejska kultura wielonarodowa, koegzystencja różnych tradycji przyniesionych i wymieszanych w toku migracji ludzkości stwarza niepowtarzalną szansę na bogatszy rozwój człowieka jako jednostki mogącej czerpać doświadczenie z poznania świata, jakiego nigdy do tej pory nie był w stanie przyjąć z powodu ograniczeń.

Dziś jedynym ograniczeniem do poznania wielu obszarów nauki, kultury i egzotycznych zakątków ziemi jest własna niechęć i lenistwo.

W każdym innym przypadku przestrzeń otaczająca nasze istnienie znacznie się „skurczyła”. Mamy bliżej, mamy wygodniej, różnorodność pozwala wybierać nam spośród wielu bogactw i atrakcji, jakie oferuje świat i życie w nim.

I tu mógłby nastąpić pozytywny koniec, taki jak w każdej bajce: żyli długo i szczęśliwie...

I tak, jak dobre zakończenie bajki jest obowiązkową jej częścią, tak w toku jej akcji oprócz normalnego spłotu dziwnych, czarownych zdarzeń, czasem ingerencji wróżek lub innych fantastycznych postaci, niezmiennie wkracza w bajkowy świat podstępne zło w różnym kształcie.

XXI wiek, jak dobra bajka, posiada wartką akcję i przeplatające się ze sobą sceny dobra i zła.

Jest też magia. Magia techniki, urządzeń, komputerów, robotów i wielu wynalazków zastępujących człowieka. O niektórych z nich jeszcze niedawno opowiadali twórcy gatunków science fiction lub fantasy, jako dowód na swoją niezwykłą fantazję i kreatywność.

Dziś ta fantazja w wielu przypadkach stała się już rzeczywistością.

Jest też w XXI wieku niepewność bytu, poczucie zagrożenia wywołane bliskością kultur, które w duecie z nietolerancją i nienawiścią stało się zarzewiem wojen, terroryzmu lub pospolitych aktów wandalizmu i okrucieństwa.

Żyjemy w czasach, kiedy wojna nie jest dla człowieka Europy, czy Ameryki codziennością. Jednak toczy się ona w rzeczywistości obok nas.

Ta namacalna, niosąca za sobą okrutne konsekwencje – gwałt i śmierć, jest obecna prawie na każdym kontynencie.

Ale ta niewidzialna, toczy się w każdym z nas.

Walka o godność, o przetrwanie w codzienności, o wolność wyznawania wiary, o możliwość wyznawania wartości i wychowania w nich swoich dzieci.

Wojna o zasady, o moralność, o ludzkie sumienie i ludzkie przyzwolenie na czynienie zła w imię „dobra ogólnego”.

Wojna o zrozumienie swojego miejsca w świecie, o uznanie roli: mężczyzny, kobiety, żony, męża, księdza, singla.

Dokąd zmierzam? Do czego zostałem powołany skoro pojawiłem się na tym świecie, jako istota myśląca?

Jeśli te pytania stwarzają myślowy mętlik, to znak, że w moim sumieniu też toczy się wojna.

Wojna, która wymaga uporządkowania postaw wobec wyzwań XXI wieku, wojna o priorytety i hierarchię wyznawanych wartości.

Zatem, czy umiem określić jednoznacznie najważniejszy cel mojego życia, czy potrafię podzielić się dobrem i talentami jakie w sobie powinienem pielęgnować?

Czy dobro innych jest dla mnie wartością?

Czy jestem relatywny w swoich postawach, to znaczy, czy potrafię zło nazwać złem, a dobro dobrem?

Czy nie usprawiedliwiam okrucieństwa, grzechu i przemocy zasadą wolności i tolerancji dla odmienności?

Czy postęp nie oznacza dla mnie także zabijania dla wygody nienarodzonych i nieprzydatnych staruszków albo nieuleczalnie chorych?

Czy wolność nie oznacza czynienia tylko tego, co jest potrzebne i miłe dla mnie?

.....

„Niespokojne jest serce człowieka, dopóki nie spocznie w Panu” (Św. Augustyn)

Złóż ręce, w ciszy, spójrz w niebo, popatrz na piękno i harmonię świata i w sumieniu odpowiedz sobie na te i wiele innych pytań o sens swojej obecności na ziemi.

Otwórz się na głos sumienia, a usłyszysz wtedy, po co tu jesteś, dlaczego masz się uśmiechać pomimo przeciwności losu i że nie jest ważne czy posiadasz wiele dóbr, lecz czy używasz ich dla chwały Boga, który Cię stworzył i do którego ostatecznie pielgrzymujesz.

„NIECH IDZIE MIĘDZY LUDZI”

Wszyscy mamy w pamięci niezwykły Pontyfikat Jana Pawła II, a zwłaszcza w ostatnim czasie, doniosłą ceremonię beatyfikacyjną na Placu św. Piotra z 1 maja 2011 r., podczas której papież Benedykt XVI, wyniósł do chwały ołtarzy umiłowanego przez świat Papieża Polaka.

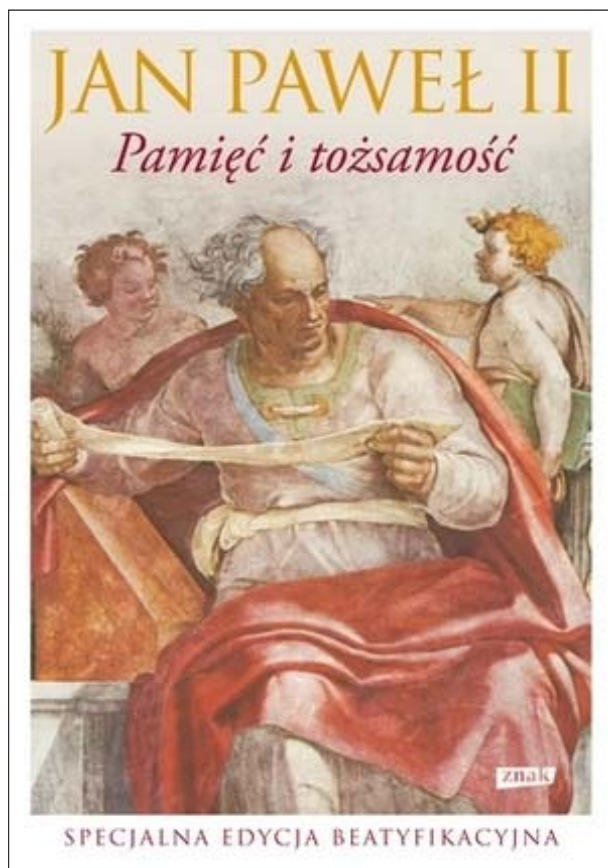
Tak w sercach, jak i w pamięci wielu ludzi obudziło się pragnienie sięgania do Jego nauk, pozostawionych dokumentów lub napisanych książek. Wśród wielu z nich, poleciłabym naszym czytelnikom niełatwą, ale wyjątkową pozycję, a mianowicie *Pamięć i tożsamość*. Jest ona ostatnią książką Jana Pawła II, która ukazała się na początku 2005 roku, czyli zaledwie na kilka tygodni przed śmiercią wyjątkowego Autora. Poprzez jej lekturę możemy jeszcze bliżej poznać niezwykle istotne myśli i wskazania, dane niemalże w ostatnich chwilach czytelnikom.

Pierwszą prezentację dzieła Jana Pawła II dla dziennikarzy w Rzymie, przeprowadził pod koniec lutego 2005 roku kardynał Joseph Ratzinger – obecny papież Benedykt XVI. Należy podkreślić, iż powstało ono od 1993 roku. Wówczas to ks. prof. Józef Tischner i prof. Krzysztof Michalski (współzałożyciel Instytutu Nauk o Człowieku w Wiedniu), rozpoczęli w ogrodach letniej rezydencji Papieża w Castel Gandolfo rozmowy, mające na celu opisanie doświadczeń kapłańskich Papieża z okresu 50 lat posługi Ko-

ściołowi i wiernym oraz poznania jego oceny na temat Europy i Polski. Prosił o wyrażenie poglądu na temat zła, wolności, odpowiedzialności, pojęcia ojczyzny, narodu, kultury, miejsca Polski w Europie. Odpowiadając na pytania filozofów Jan Paweł II przedstawił świat i Polskę w planie Bożym, opierając się o Pismo Święte oraz głęboką znajomość kultury europejskiej, w tym polskiej historii i tradycji. Rozważając problem zła, Papież powiedział, że „dzieje ludzkości są widownią koegzystencji dobra i zła” (s. 12). Zauważa, że zło degraduje człowieka, a przecież każdego człowieka odkupił Chrystus na krzyżu. Logika epoki oświecenia, odrzucając Stwórcę jako „Samoistne Istnienie”, otworzyła drogę do obywatela bez Boga, co przyniosło w konsekwencji całemu światu tragiczne skutki, a mianowicie rosnący rasizm, nacjonalizm, narodowy socjalizm, czy późniejszy holokaust. Złu może przeciwstawiać się człowiek, kierując się Dekalogiem, a zwłaszcza przykazaniem miłości Boga i bliźniego. Tę drogę „znajdowania Boga we wszystkim i poprzez wszystko” (s. 36), wskazuje człowiekowi Sobór Watykański II, do którego nauki „papież z dalekiego kraju” będzie się często odwoływał. Bóg znając ułomną naturę ludzką „wciąż na nowo gotów jest przebaczać i usprawiedliwiać grzesznego człowieka” (s. 60).

Bardzo istotne dla wymowy książki, jak i całego Pontyfikatu, są rozważania na temat tajemnicy Bożego miłosierdzia. W rozważaniu tej kwestii Papież przypomina jedną z najpiękniejszych modlitw Starego Testamentu – psalm „Miserere” wysławiany Bogu przez króla Dawida w akcie skruchy za popełnione cudzołóstwo. Oto fragment tej poruszającej pieśni: „Bądź mi litościw, Boże nieskończony, / Według wielkiego miłosierdzia Twego! / Według litości Twojej niepoliczony / Chciej zmazać mnóstwo przewinienia mego”.

W Polsce, kult Jezusa Miłosiernego na początku XX wieku głosiła siostra Faustyna Kowalska. Objawione jej przez Pana Jezusa tajemnice Bożego miłosierdzia opisała w „Dzienniczku”. Kult ten upowszechnił w swym nauczaniu Jan Paweł II. Do dziś pamiętamy poruszające nabożeństwo w Bazylice Miłosierdzia Bożego w Krakowie – Łagiewnikach z sierpnia 2002 r., podczas ostatniej pielgrzymki Papieża do ojczyzny. Wówczas oddał Bożemu miłosierdziu całą ludzkość oraz swoją osobę. Za pośrednictwem świętej siostry Faustyny, o czym z naciskiem mówi w omawianej książce, „Chrystus chciał mówić: zło nie odnosi ostatecznego zwycięstwa (...), ostatecznie zwycięskie jest dobro (...), życie odnosi zwycięstwo nad śmiercią (...), nad nienawiścią triumfuje miłość” (s. 62).



Niezwykle istotną częścią omawianej książki jest rozdział poświęcony ojczyźnie. Także wcześniej, wielokrotnie Ojciec Święty wypowiadał do nas słowa o ziemi, kulturze jako dziedzictwie duchowym, o bogactwie i pięknie mowy polskiej. Powtarza swoje przemyslenia na ten temat również w *Pamięci...* Przywołuje wygłoszone przemówienie w czerwcu 1980 w siedzibie UNESCO. Oparł je na osobistym świadectwie i refleksji intelektualnej na temat pojęć: ojczyzna, patriotyzm, historyczna i kulturowa tożsamość. W omawianej książce Papież wymienia imponujący ciąg nazwisk wybitnych Polaków XIX i początku XX wieku, patronów tego, że naród polski nie posiadający wówczas własnego państwa, przetrwał dzięki własnej, wolnej kulturze. Zauważa i podkreśla, że kultura polska jest wielkim, znaczącym składnikiem kultury europejskiej. Na dowód takiej tezy, Papież wymienia wybitnych ludzi „ducha”, m.in. Adama Mickiewicza, Juliusza Słowackiego, Zygmunta Krasińskiego, C. K. Norwida, Fryderyka Chopina, Stanisława Moniuszkę, Jana Matejkę, Artura Grottgera, Stanisława Wyspiańskiego. Autor „Pamięci...” definiuje też tak istotne pojęcia jak: ojczyzna, patriotyzm, historyczna i kulturowa tożsamość. Sens i adekwatność pojęcia ojczyzny jako matki, stosował nie tylko w twórczości literackiej. Podczas II pielgrzymki do Polski, przypadającej w okresie stanu wojennego w 1983 roku, wzburzony wówczas Papież mówił, że „Polska jest matką szczególną. Niełatwe są jej dzieje zwłaszcza na przestrzeni ostatnich stuleci. Jest matką, która wiele przecierpiała i wciąż na nowo cierpi (...), Polska (...) ma prawo do miłości szczególnej”.

Już w wierszach i poematach księdza Wojtyły, znajdujemy podobne zatroskanie losami ojczyzny. Oto fragment wiersza *Myśląc Ojczyzna*: „Ojczyzna – kiedy myślę – wówczas wyrażam siebie i zakorzeniam, / Mówi mi o tym serce, jakby ukryta granica, która we mnie przebiega ku innym (...) Pytam wciąż, jak go pomnożyć, jak poszerzyć tę przestrzeń, którą wypełnia” (K. Wojtyła, *Poezje wybrane*).

W poemacie „Stanisław”, napisanym na 900-lecie męczeńskiej śmierci biskupa Stanisława ze Szczepanowa o dziejach Polski, poeta K. Wojtyła napisał: „Ziemia trudnej jedności. Ziemia ludzi szukających własnych dróg. / Ziemia długiego podziału wśród książąt jednego rodu. / Ziemia na koniec rozdarta przez ciąg prawie sześciu pokoleń / Rozdarta na mapach świata, a jakżeż w losach swych synów / (...) poprzez rozdarcie zjednoczona w sercach Polaków jak żadna”.

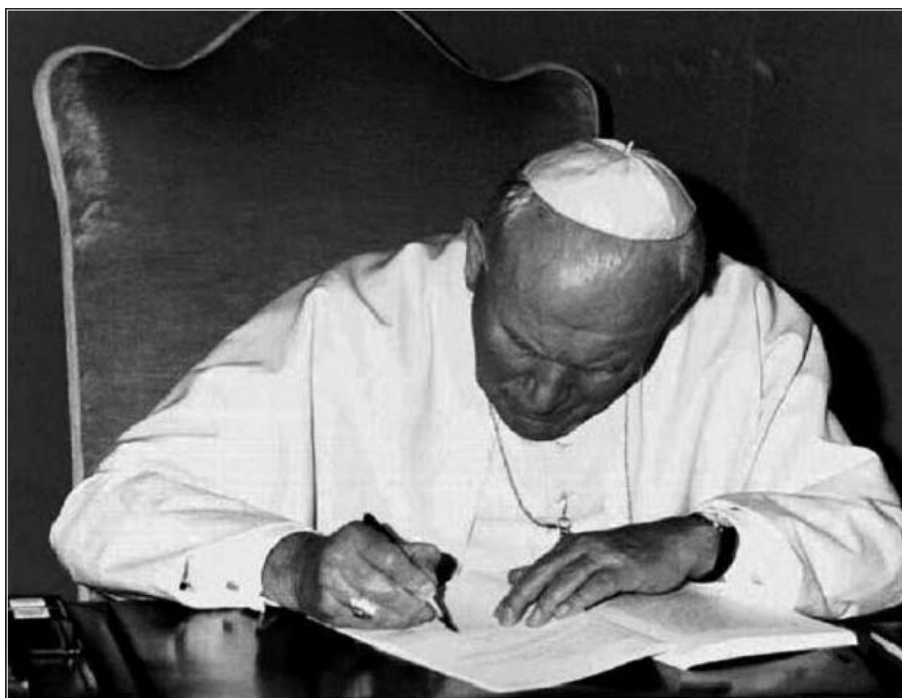
Tonacja tych wersetów jest przeniknięta bólem poety, przypominającego trudne dziedzictwo ojczyzny. Dowodzi to głębokiego patriotyzmu oraz wnikliwej znajomości dziejów Polski.

Od historii Polski przechodzi Jan Paweł II w *Pamięci i tożsamości* do historii świata, którą według Autora, winna rządzić zasada *braterstwa ludów*. Autor mówi, że „duch Ewangelii wyraża się (...) w postawie gotowości do niesienia bliźniemu braterskiej pomocy” (s. 44). W podrozdziale *Powrót do Europy*, czytamy: „powołanie papieża z Polski, z Krakowa mogło mieć wymowę niemal symboliczną (...). Było ono powołaniem (...) całego Kościoła, z którym był on związany od urodzenia: pośrednio było to także powołanie narodu, do którego należał” (s. 147). Kolejny raz wielki Papież oddaje hołd swojemu umiłowanemu Narodowi.

Jakże głębokie myśli zawiera jeszcze inna część książki: „Nie tylko ludzie (...) piszą historię. Razem z nimi pisze ją także BÓG” (s. 157), i dalej: „najgłębszy sens historii wykracza poza historię i znajduje pełne wyjaśnienie w Chrystusie, Bogu – człowieku. Chrześcijańska nadzieja sięga poza granicę czasu. (...) Ludzkość jest powołana do wychodzenia poza granicę śmierci, (...) granicę przemijających wieków ku ostatecznej przestrzeni, którą jest Chrystus” (s. 160).

Kiedy 9 marca 2005 roku Henryk Woźniakowski, dyrektor krakowskiego Wydawnictwa Znak, wręczył Ojcu Świętemu, przebywającemu w rzymskiej klinice Gemelli, polską wersję książki *Pamięć i tożsamość*, Autor, kładąc na niej rękę, powiedział: „Niech teraz idzie między ludzi”. Cóż więcej można jeszcze dodać do tego przesłania?

Zofia Rogowska



JAN WŁADYSŁAW FISCHER, FUNDATOR KAPLICY W BRONOWICACH WIELKICH

Rodzina kupiecka Fischerów przybyła do Krakowa pod koniec XVIII wieku, z miejscowości Raudenberg na Morawach. Założycielem krakowskiej firmy kupieckiej był Jan Franciszek Fischer (1773–1815), którą później kierowali poszczególni członkowie rodziny. Firma specjalizująca się w handlu artykułami piśmiennymi i towarami korzennymi, uzyskała w tym czasie powszechne uznanie na rynku krakowskim. W 1870 roku kierownictwo firmy przejął Jan Władysław Fischer (1846–1920), który kontynuując rodzinne tradycje kupieckie, był także wieloletnim podstarszym Krakowskiej Kongregacji Kupieckiej oraz prefektem Archikonfraterni Kupieckiej przy kościele św. Barbary w Krakowie. Zaangażowany był również w restaurację kościoła Mariackiego. Mieszkał wówczas w kamienicy przy Rynku Głównym 40. Natomiast w 1882 roku zakupił od Beli Schönberga posiadłość dworską w Bronowicach Wielkich, gdzie później założył 20-hektarowy park, a w nim wybudował eklektyczny pałac, który do dzisiaj służy Instytutowi Farmakologii Polskiej Akademii Nauk.

W ostatnim dziesięcioleciu XIX wieku, Jan Władysław Fischer, razem z żoną Michaliną z Steusingów

Fischerową, ufundowali w Bronowicach Wielkich również kaplicę dedykowaną św. Franciszkowi z Asyżu i św. Władysławowi królowi, patronowi fundatora. Usytuowana została na niewielkim wzniesieniu, przy rozwidleniu dawnych dróg w kierunku Katowic i Ojcowa. Pobudowano ją w stylu neogotyckim jako dwuprzęsłową, zamkniętą trójboczną absydą o tej samej wysokości i nakrytą sklepieniem krzyżowo-żebrowym. Wydaje się, że w przyszłości miała ona służyć jako prezbiterium rozbudowanego kościoła, o czym świadczy wiele jej elementów. Niestety, nieznanym jest autor projektu kaplicy. Natomiast zupełnie nie wiadomo, na jakiej podstawie arch. Antoni Mazur, autor rozbudowy obecnego bronowickiego kościoła, w swojej książce pt. *Moje kościoły* (Kraków 2003), jednoznacznie stwierdził, że kaplicę „zbudowano wg projektu prof. Szyszko-Bohusza”. Jest to oczywiście wprowadzanie w błąd czytelnika, chociażby dlatego, że w momencie poświęcenia kaplicy (1895), Adolf Szyszko-Bohusz, późniejszy zasłużony architekt i konserwator, miał zaledwie 12 lat. Ponadto wszystko wskazuje na to, że kaplica w stanie surowym była już ukończona w 1893 roku, czego dowodem jest chociażby umieszczenie jej





w rogu obrazu Tomasza Antoniego Lisiewicza, namalowanego w tymże roku na zamówienie fundatora. Przedstawia on Matkę Bożą z Dzieciątkiem i klęczącymi u jej stóp postaciami świętych: Franciszka z Asyżu i Władysława króla. Obraz został wykonany z zamiarem ozdobienia nim ołtarza głównego w kaplicy i tam też został umieszczony. W tym miejscu wypada zaznaczyć, że zarówno wezwanie kaplicy jak i tematyka obrazu nie są przypadkowymi, bowiem oboje z fundatorów byli tercjarzami franciszkańskimi.

Uroczyste poświęcenie kaplicy miało miejsce 20 lipca 1895 roku. Dokonał go administrator parafii św. Szczepana w Krakowie, ks. Ludwik Choróbski, w obecności dziewięciu kapłanów oraz wielu gości z sąsiedztwa i wiernych z okolicznych wiosek oraz miejscowej ludności. Po poświęceniu kaplicy i odprawieniu Mszy św., dalsze uroczystości przeniosły się do domu państwa Fischerów, gdzie do stołu zasiadło około 40 osób. Wśród znanych gości obecny był również Włodzimierz Tetmajer, który kilka lat później namalował i podarował dla kaplicy swój obraz, znany dzisiaj jako Matka Boża Bronowicka.

Należy również wspomnieć, że fundatorom w dowód wdzięczności wmurowano w późniejszych latach tablicę pamiątkową, umieszczoną na zewnętrznej ścianie prezbiterium (dawnej kaplicy), dedykowaną im przez rodzinę, przyjaciół i bronowickich parafian.

Adam J. Błachut OFM

ŚWIADKOWIE ŚWIĘTOŚCI

ODC. 15

BŁ. JAN XXIII, PAPIEŻ

W dwóch ostatnich biuletynach *Nie samym chlebem...*, w rubryce *Świadkowie świętości*, przybliżyliśmy postaci związane z Franciszkańskim Zakonem Świeckich: św. Elżbietę Węgierską, patronkę FZŚ oraz bł. Anielę Salawę, patronkę FZŚ w Polsce. W obecnym numerze chcemy ukazać postać także związaną z III Zakonem św. Franciszka, a mianowicie bł. Jana XXIII, papieża i franciszkańskiego tercjarza.

Angelo Giuseppe Roncalli, późniejszy papież Jan XXIII, urodził się 25 listopada 1881 r. w miejscowości Sotto il Monte, koło Bergamo we Włoszech. Pochodził z ubogiej, wielodzietnej rodziny, utrzymującej się z pracy na dzierżawionej roli, z której połowę zebranych plonów należało oddać właścicielowi, ale za to głęboko religijnej, pełnej prostoty i miłości. Wielką rolę w formacji intelektualnej i duchowej młodego Angelo, odegrał jego ojciec chrzestny oraz proboszcz rodzinnej parafii, ks. Francesco Rebuzzini. Nie bez znaczenia dla jego formacji duchowej, był także klasztor Braci Mniejszych Prowincji mediolańskiej, znajdujący się w pobliskim Baccanello. O jego wpływie tak wspomina papież Jan XXIII w jednym ze

swoich przemówień: „nasze oczy od dzieciństwa były przyzwyczajone do obrazu ubożuchnego klasztoru Braci Mniejszych w Baccanello, który wśród rozległych pól lombardzkich, gdzie się urodziliśmy i wzrastaliśmy, był pierwszą spotykaną całkowicie zakonną budowlą: kościół, skromny klasztor, wieża, wokół pokorni braciszkwowie, którzy wśród pól i chat szli na kwestę, roznosząc powiew całkowitej prostodusznej skromności, która czyniła tak sympatycznym św. Franciszka i Jego synów” (16 IV 1959 r.).

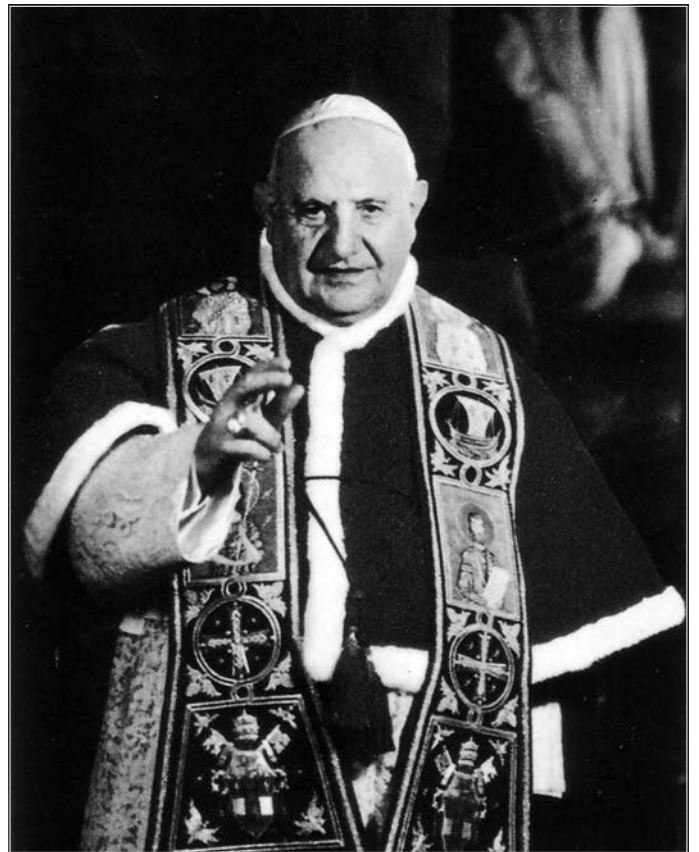
W 1889 r. przyjął sakrament bierzmowania i przystąpił do I Komunii Świętej. W wieku 11 lat wstąpił do Małego Seminarium Duchownego w Bergamo, w którym ukończył liceum klasyczne. Tam także, w Wyższym Seminarium, rozpoczął w roku 1895 studia filozoficzno-teologiczne. W trakcie studiów, 1 marca 1896 r., został przyjęty do Franciszkańskiego Zakonu Świeckich, a rok później, 23 maja 1897 r., złożył profesję tercjarską. W 1898 r. skierowano go na dalsze studia teologiczne w Papieskim Instytucie św. Apolinarego w Rzymie, gdzie w trakcie studiów odbył służbę wojskową.

Dokończenie na s. 8

ŚWIADKOWIE ŚWIĘTOŚCI, cd. ze s. 7

Rzymskie studia uwieńczył doktoratem z teologii, a dnia 10 sierpnia 1904 r., został wyświęcony na kapłana. W latach 1905-1914 pełnił funkcję kapelana biskupa Bergamo, Giacomo Radiniego Tedeschi. W tym okresie wykładał także w Wyższym Seminarium Duchowym swojej diecezji, ucząc historii, patrologii i apologetyki. Był nadto redaktorem diecezjalnego biuletynu *Życie diecezjalne* oraz współpracował z lokalnym pismem katolickim. Był też opiekunem Akcji Katolickiej. Pracę duszpasterską, posługę słowa, sprawowanie sakramentów i kierownictwo duchowe, uważał za bardzo istotne zadania kapłana. W swojej posłudze i pracy duszpasterskiej inspirował się duchowością św. Karola Boromeusza i św. Franciszka Salezego.

W czasie I wojny światowej służył w wojsku, najpierw jako sanitariusz, a później pełniąc funkcję kapelana szpitali wojskowych. Po powrocie z wojny został mianowany ojcem duchownym Seminarium. W 1921 roku rozpoczął się nowy etap w życiu ks. Angelo Giuseppe Roncalli. Najpierw papież Benedykt XV powołał go do służby na rzecz Stolicy Apostolskiej i uczynił odpowiedzialnym za Papieskie Dzieła Misyjne na terenie Włoch, a w roku 1925, papież Pius XI ustanowił go biskupem i Wizytatorem Apostolskim w Bułgarii. W 1935 r. bp Roncalli został delegatem apostolskim w Turcji i w Grecji. W krajach tych nawiązał braterskie kontakty z chrześcijanami obrządku wschodniego, a także z muzułmanami. Podczas II wojny światowej organizował pomoc dla głodujących, pomagał rodzinom w poszukiwaniu jeńców, a dzięki wizom tranzytowym Delegatury Apostolskiej, uratował życie wielu Żydom. Później, 20 grudnia 1944 r., został Nuncjuszem Apostolskim we Francji, a w 1951 r., stałym obserwatorem Stolicy Apostolskiej przy UNESCO w Paryżu. W dniu 12 stycznia 1953 r., papież Pius XII wyniósł bpa Roncalli'ego do godności kardynalskiej i mianował patriarchą Wenecji. Dnia 28 października 1958 r., kardynał Angelo Giuseppe Roncalli, w wieku 77 lat, został wybrany papieżem i przyjął imię Jana XXIII. Chociaż jego pontyfikat trwał tylko pięć lat, to jednak był bardzo ważnym w dziejach Kościoła. Jako biskup Rzymu, Jan XXIII zwołał pierwszy synod tej diecezji. Ustanowił także komisję ds. rewizji prawa kanonicznego, celem opracowania nowego Kodeksu Prawa Kanonicznego oraz powołał Sekretariat dla Spraw Jedności Chrześcijan. Dnia 25 stycznia 1961 r. zapowiedział zwołanie Soboru Watykańskiego II w celu popierania i rozwoju wiary chrześcijańskiej, odnowy życia chrześcijańskiego wiernych i dostosowania Kościoła do nowej rzeczywistości współczesnego świata. Sobór został uroczystie otwarty 11 października 1962 r. jako dwudziesty pierwszy sobór powszechny. Papież Jan XXIII napisał kilka encyklik, z których największy rozgłos zdobyły dwie: *Mater et Magistra* (1961), poświęcona sprawom społecznym oraz *Pacem in terris* (1963), traktująca o pokoju i sprawiedliwości wśród narodów. Pozosta-



wił także *Dziennik duszy*, który pisał od czasów seminaryjnych aż do późnej starości, a który ukazuje głębię jego życia duchowego i pobożności. Jan XXIII zmarł 3 czerwca 1963 r., nazajutrz po uroczystości Zesłania Ducha Świętego. Beatyfikował go papież Jan Paweł II, 3 września 2000 r., podczas Mszy św. odprawianej na Placu św. Piotra w Rzymie.

Papież Jan XXIII przeszedł do historii jako „papież dobroci”. Był bowiem człowiekiem promieniującym ewangeliczną dobrocią i Bożym pokojem. Łatwo nawiązywał kontakty z innymi we wszystkich sytuacjach. Zarówno wtedy, gdy spotykał się z mężami stanu, dyplomatami czy przedstawicielami innych wyznań religijnych, jak i wtedy, kiedy odwiedzał rzymskie parafie czy więzienia. Zawsze starał się docierać do tych, którzy szczególnie cierpią. Wiele ojcowskiej troski wykazał o „Kościół milczenia”, prześladowany na różne sposoby w krajach rządzonych przez komunistów, m.in. w Polsce. Jego pragnienie jedności Kościoła Chrystusowego wyraziło się chociażby poprzez liczne spotkania ekumeniczne.

Jako franciszkańskiego tercjarza, cechowała go wierność i posłuszeństwo Kościołowi. Praktykował także franciszkańskie ubóstwo o czym wspomina również w swoim testamencie: „pozory dostatku zasłaniały ciernie dotkliwego ubóstwa i uniemożliwiały mi dawanie zawsze z taką hojnością, jakiej bym pragnął. Dziękuję Bogu za tę łaskę ubóstwa, które ślubowałem w młodości, ubóstwa ducha, jako kapłan Serca Bożego i ubóstwa rzeczywistego, co mi dopomagało, by nigdy o nic nie prosić, ani o stanowiska, ani o pieniądze, ani o względy, nigdy, ani dla siebie, ani dla mojej rodziny, czy przyjaciół”.

Stanisław Mazgaj OFM

DUCHOWE CUDZOŁÓSTWO

Sekretariat Ewangelizacji Prowincji Matki Bożej Anielskiej w Krakowie prowadzi wiele inicjatyw, które mają nas przybliżyć do Pana Boga. W ramach Sekretariatu, w budynkach klasztornych przy kościele pw. Stygmatów św. Franciszka z Asyżu mieści się poradnia, która otwarta jest dla osób borykających się z problemami rodzinnymi, małżeńskimi, psychologicznymi, z trudnościami w wierze, a także dla tych, którzy uwikłali się w okultyzm, czy inne zniewolenia duchowe. W poradni pracują osoby, które mają odpowiednie kwalifikacje, aby w sposób kompetentny pomagać osobom potrzebującym różnorodnej pomocy.

Dzisiaj na łamach „Nie samym chlebem” gościśmy pana Grzegorza Bacika, który w ramach poradni zajmuje się problemami okultyzmu.



Agnieszka Konik-Korn: – *Zajmuje się Pan poradnictwem w dziedzinie, która nie wszystkim jest dobrze znana, a w powszechnej świadomości kojarzona jest z czymś tajemniczym. Proszę na początku wyjaśnić czym jest okultyzm.*

Grzegorz Bacik: – Pokrótce można powiedzieć, że okultyzm jest to wiara w tajemne moce i uprawianie tajemnych nauk – magii, astrologii, wróżbiarstwa i tajemnej medycyny. To także spirytyzm, czyli wywoływanie duchów oraz satanizm. To także korzystanie z usług bioenergoterapeutów, ródźkarzy, reiki. Praktycznie cała New Age balansuje na duchowości zakorzenionej nie w Bogu, ale w innych religiach i powiązanej także z kultem demonów. Niebezpieczeństwo duchowe może grozić także osobom, które stawiają tarota, uprawiają jogę, czy wschodnie sztuki walki. Okultyzm stanowi bardzo niebezpieczną formę kontaktu z mocami ciemności, ponieważ odwraca człowieka od Boga i w ten sposób sprzeciwia się pierwszemu przykazaniu. Już w Piśmie Świętym okultyzm porównywany był do cudzołóstwa z obcymi bożkami. Tak więc człowiek, który stawia w miejscu Pana Boga różne przedmioty, amulety, kamyczki, wstążki, które rzekomo mają chronić przed złem, tak naprawdę poleca siebie nie dobremu i wszechmogącemu Bogu, ale oddaje cześć demonom. Tak na logikę biorąc, to przecież przedmioty, które nie mają cech ludzkich ani boskich. Jeśli przynoszą jakiś skutek, to znaczy, że coś przez nie działa. Już św. Paweł mówi, że cześć oddawana bożkom przechodzi na demony. Najczęściej jednak ludzie wchodzą w niebezpieczeństwo duchowe zupełnie nieświadomie. Ciekawostką jest fakt, że w okultyzmie niewiele mówi się o diable, czy złych duchach, jednak wejście w okultyzm stawia człowieka na prostej drodze do kultu szatana. Diabeł i złe duchy są istotami bardzo inteligentnymi i, nawet bez świadomego zaproszenia, wchodzą w życie człowieka i utrudniają mu kontakt z Panem Bogiem. Później może okazać się, że ktoś ma problemy ze skupieniem na modlitwie, nie chce mu się chodzić do kościoła, przestaje się spowiadać, odchodzi od Boga. Tak to działa...

– *Ale skąd przeciętny człowiek ma wiedzieć, że jego duszy może coś grozić? Jak może rozpoznać objawy, które mogą świadczyć o jakimś duchowym zniewoleniu?*

– Do naszej poradni przychodzą ludzie z bardzo różnymi problemami. Stany lękowe, depresje, myśli samobójcze, anoreksja, bulimia. Te problemy bardzo często kończą się na pomocy czysto psychologicznej – w poradni pracują psychologowie zajmujący się całą gamą schorzeń, a także problemami rodzinnymi. Jednak są i takie przypadki, gdzie osoby mają objawy podobne do chorobowych – stany lękowe, nękania, coś niepokojącego dzieje się u nich w domu. Wówczas przysyłani są do mnie. Razem próbujemy dotrzeć do

źródeł tych trudności, kiedy się zaczęły, czy były jakieś sytuacje, które je zapoczątkowały. Bardzo często dochodzimy do punktu, którym ktoś pobłądził, poszedł do wróżki, zaczął interesować się magią, słuchał muzyki blackmetalowej, czy techno. I wtedy właśnie zaczęły się problemy.

– *Czy można więc sądzić, że prowadzi Pan swoistą terapię?*

– Raczej nazwałbym tę moją pracę pewnego rodzaju towarzyszeniem duchowym. Ja przede wszystkim rozmawiam z ludźmi, także razem się modlimy. Jednak na tym moja pomoc się kończy, nie jestem kapłanem, więc pewne działania sakramentalne należą tylko i wyłącznie do księdza. Jeśli osoba uwikłała się w okultyzm, a więc jest mocno zniewolona duchowo, albo też opętana, wymagana jest wtedy pomoc księdza egzorcysty. Tylko kapłan, który jest wydelegowany do tego celu, może odprawiać egzorcyzmy. Żaden świecki nie pomoże. Jeśli ktoś oferuje tego rodzaju „usługi” oznacza to, że możemy wpaść w kolejną pułapkę.

– *Rozumiem, że pomaga Pan w rozeznawaniu źródła problemów...*

– Tak. Kiedy z konkretnym człowiekiem dochodzimy zgodnie do pewnych wniosków, osoby, które się do mnie zgłaszają idą do poradni psychologicznej, rodzinnej, bądź kierowane są do egzorcysty.

– *Dzisiaj słowo egzorcysta kojarzy się głównie z amerykańskimi horrorami. Czy rzeczywiście istnieje duże zapotrzebowanie na tego rodzaju pomoc duchową?*

– Zwycięstwem szatana we współczesnym świecie jest fakt, że wiele osób przestało w niego wierzyć. Zło nie objawia się zawsze jako straszny potwór z rogami – takiego nikt by nie chciał znać. Problem polega na tym, że pod maską złe pojętej wolności, miłości, sprowadzonej do seksu, przyjemności, samorealizacji, kryje się właśnie to, czego nauczał założyciel kościoła satanistycznego, Aleister Crowley: „czyń, cokolwiek chcesz” – oto hasło czcicieli diabła. W ciągu ostatnich lat ilość egzorcystów w Polsce wzrosła o ponad 100%. To chyba w wystarczający sposób świadczy o skali problemu.

– *Jak się wystrzegać zła? Jak nie zostać opętanym?*

– Człowiek, który nie będzie miał doświadczenia Pana Boga, zawsze będzie się od Niego oddalał. Jednak trzeba pamiętać, że opętanie nie jest zaraźliwe. Zarazić może się tylko ten, kto będzie żył w stanie grzechu ciężkiego. Wówczas na pewno szybko znajdzie przyjaciół, którzy skutecznie odciągną go od Bożych dróg. Diabła nie trzeba się bać, ale jednocześnie należy mieć świadomość, że on istnieje i każdego dnia walczy o naszą duszę. Jaka jest recepta na ochronę przed mocami ciemności? Budowanie relacji z Panem Jezusem, modlitwa, spowiedź, życie sakramentalne, czytanie Pisma Świętego. Jednym słowem – przestrzeganie przy-

kazań i życie po chrześcijańsku. Nikt nie będzie dopuszczony do egzorcyzmów, jeśli nie wyświadczy się szczerze i nie przyjmie Komunii Świętej, a gdyby tymczasowo zły duch nie dopuszczał do przyjęcia sakramentu, to przynajmniej musi być silne pragnienie nawrócenia. W stanie grzechu ciężkiego egzorcyzmy nie mają sensu i nie przyniosą skutku. Egzorcyzm jest pewnym etapem w całym cyklu duchowej

przemiany człowieka. Nieraz sama spowiedź wystarcza do uwolnienia z uwikłań duchowych. Nie możemy otrzymać nic cenniejszego na ziemi jak Ciało i Krew Pana Jezusa w Komunii Świętej. Nic bardziej nas nie ochroni i nie ustrzeże przed złem. Jeśli ktoś trwa w relacji z Chrystusem, jego duszy nic nie grozi.

PORADNIA PRZY SEKRETARIACIE EWANGELIZACJI PROWINCJI MATKI BOŻEJ ANIELSKIEJ, UL. OJCOWSKA 1

Grzegorz Bacik – problemy okultyzmu

Dyżury poradni w najbliższych miesiącach:

19 września 2011, 10 października 2011, 24 października 2011, 07 listopada 2011, 14 listopada 2011.

W te dni w godz. 9.00–11.00 odbywają się dyżury telefoniczne, a od godz. 11.00 spotkania indywidualne, umówione wcześniej przez telefon.

Ponadto kontakt jest też możliwy pod nr tel. 519 599 989. Telefon jest czynny w piątki od godz. 11.00 do ok. 13.00.

W Sekretariacie dostępne są także książki autorstwa p. Grzegorza Bacika, poruszające szerzej tematykę okultyzmu, pt.: *Okultyzm oraz Zniewolenie demoniczne*.

Teresa Kaczorowska

Pytania w Asyżu

*on dał początek franciszkanom
ona klaryskom
oboje w starożytnym Asyżu*

*pochodzili z rodów bogatych
lecz woleli ubóstwo
i wolność ducha*

*kochały się ich serca
ale weszwał Ukrzyżowany
i Go usłuchali*

*on obciął jej włosy
i oddali swoją skończoność
najwyższemu*

*wyrzekli się ojców
dóbr wszelkich
wybierając czystość i habit pokorny*

*po ośmuset latach
sarkofagi Francesco i Chiary skromne
lecz wielkie majestatem*

*różowe kamienie do świętych krypt relikwii
pokryły miliony stóp
podobnie jak wykuty w skale Asyż*

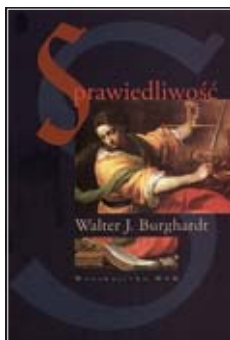
*ilu poszło w ślady Franciszka i jego roślinki Klary
ilu wybrało chwałę niebieską zamiast majętności
i niesie dziś
wielkość ubóstwa*

*pytam w świętym mieście
na szczęśliwej scenie pierwszych aktorów
w teatrze ról nieśmiertelnych*

Asyż, 15 grudnia 2005

WARTO

Książki na ogół dostępne w bibliotece przy ul. Ojcowskiej 27 (za sklepem)

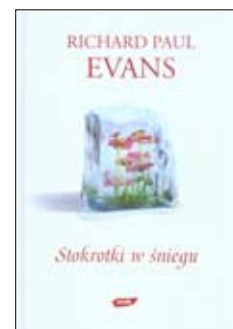


Walter J. Burghardt, *Sprawiedliwość. Globalna perspektywa*, Kraków, 2006, ss. 311.

Książka podejmuje szeroko dyskutowane zagadnienie sprawiedliwości w aspektach współczesnego życia społecznego, politycznego, oraz istotę sprawiedliwości na arenie międzynarodowej. Dokonuje głębokiej analizy zjawisk globalizacji i rozwoju, porusza zagadnienie prowadzenia wojen na świecie i ocenia obecną sytuację egzystencji dzieci, osób starszych, więźniów i imigrantów.

Rozpatruje anatomie sprawiedliwości i jej urzeczywistnianie, sprawiedliwość eucharystyczną, zglobalizowaną, sprawiedliwość w dziedzinie komunikacji międzyludzkiej (Internet).

Książka ważna i trudna, warto się z nią zapoznać. Bogata bibliografia. BMK



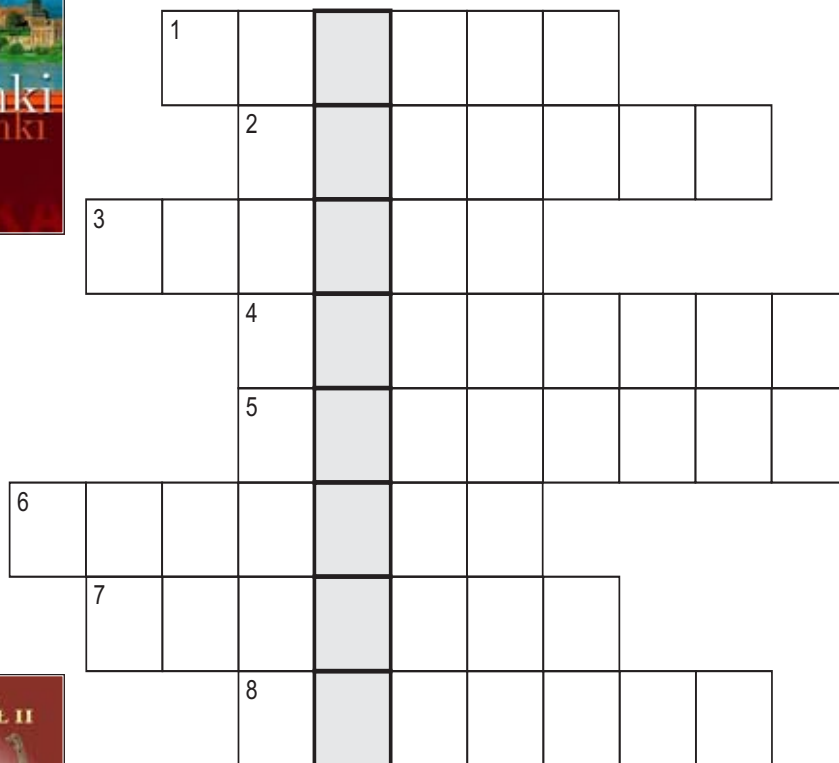
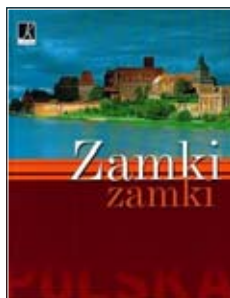
Ł A M I G Ł Ó W K I

DLA MAŁEJ I DUŻEJ GŁÓWKI

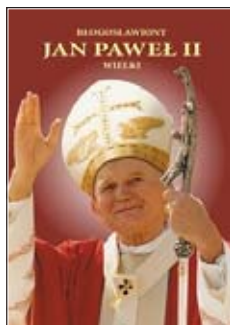
**UWAGA!
NAGRODA**

Po rozwiązaniu krzyżówki odczytaj pionowo w pogrubionych kratkach hasło. Przy odgadywaniu poszczególnych wyrazów pomocne mogą być aktualny i poprzednie numery naszego biuletynu parafialnego. ROZWIĄZANIA PROSIMY NADSYŁAĆ na adres parafii lub ODDAWAĆ w kancelarii parafialnej w zaklejonych kopertach do 31 października 2011 r. Spośród prawidłowych odpowiedzi (wystarczy podać hasło) rozlosujemy nagrodę, album autorstwa Łukasza Gawła „Zamki”.

oprac. MH



1. Kazalnica
2. Niewielka chrześcijańska budowla sakralna
3. Budynek – miejsce kultu muzułmańskiego
4. Żydowski dom modlitwy
5. Budynek lub kompleks budynków, w których zamieszkują zakonnicy
6. W religii chrześcijańskiej budynek przeznaczony do celów sakralnych
7. Budynek przeznaczony do sprawowania nabożeństw w Kościele prawosławnym
8. Inaczej kościół biskupi, główny kościół biskupa diecezjalnego



Nagrodę za prawidłowe rozwiązanie krzyżówki z poprzedniego numeru naszego biuletynu „Nie samym chlebem...”, a jest nią album Wydawnictwa Pallotinum zatytułowany „Błogosławiony Jan Paweł II Wielki” otrzymuje **p. Bogusław Duch**. Prosimy ją odebrać w kancelarii parafialnej. GRATULUJEMY! Hasło brzmiało: „Bernadeta Soubirous”.

PRZECZYTAĆ

Richard Paul Evans, *Stokrotki w śniegu*, Kraków 2010, ss. 297.

Każda powieść tego autora trafiała na listę bestsellerów. Ojciec pięciorga dzieci, pisarz, założyciel fundacji na rzecz dzieci zaniedbywanych. *Stokrotki w śniegu* to powieść przywracająca wiarę w ludzi, powieść o potęgę miłości i nadziei, o naprawieniu krzywd wyrządzonych bliźnim, o możliwości przebaczenia.

Nawet najbardziej zły człowiek może zrozumieć swoje błędy i odrozdzić się dla dobra, możemy to zaobserwować na przykładzie głównego bohatera książki Jamesa Kiera.

Warto przeczytać i przemyśleć jej przesłanie

BMK



Stanisław Zasada, *General w habitie*, Kraków 2010, ss. 219.

Jest to opowieść o działalności siostry Małgorzaty Chmielewskiej i Wspólnocie „Chleb życia”.

Jest to niezwykła książka o zakonnicy łączącej w swojej codziennej pracy miłosierdzie z siłą żołnierza, posiada własną wizję miłości bliźniego, opartą na pomocy w powrocie do samodzielnego życia ludziom bezdomnym, chorym, uwięzionym. BMK



Z ŻYCIA PARAFII

KALENDARZ DUSZPASTERSKI

PAŹDZIERNIK-LISTOPAD 2011

- | | |
|---|--|
| <p>1.10. Wspomnienie św. Teresy od Dzieciątka Jezus, dziewicy i doktora Kościoła. Pierwsza Sobota Miesiąca. O godz. 17³⁰ – rozpoczęcie nabożeństw różańcowych</p> <p>3.10. Ostatni dzień nowenny przed uroczystością św. Franciszka z Asyżu. Po Mszy św. wieczornej – nabożeństwo „Transitus”</p> <p>4.10. Uroczystość św. Ojca Franciszka, diakona i założyciela trzech zakonów. W naszym kościele – śluby wieczyste braci kleryków</p> <p>7.10. Pierwszy Piątek Miesiąca – odwiedziny chorych w parafii</p> <p>14.10. Dzień Edukacji Narodowej. Modlitwy w intencji nauczycieli</p> <p>15.10. Wspomnienie św. Teresy od Jezusa, dziewicy i doktora Kościoła</p> <p>16.10. Obchody Dnia Papieskiego. W jego ramach zbiórka na Dzieło Nowego Tysiąclecia – żywy pomnik pontyfikatu bł. Jana Pawła II</p> <p>18.10. Święto św. Łukasza Ewangelisty – święto patronalne pracowników Służby Zdrowia</p> <p>19.10. Rocznica męczeńskiej śmierci bł. ks. Jerzego Popiełuszki</p> <p>20.10. Uroczystość św. Jana Kantego, kapłana, głównego patrona miasta Krakowa i archidiecezji</p> <p>28.10. Święto św. Apostołów, Szymona i Judy Tadeusza</p> <p>30.10. Uroczystość poświęcenia własnego kościoła. Zmiana czasu letniego na zimowy – przesunięcie wskazówek zegara o 1 godzinę do tyłu (z 3 na 2)</p> | <p>01.11. Uroczystość Wszystkich Świętych
14⁰⁰ – procesja na cmentarzu
14³⁰ – Msza św. za wszystkich zmarłych spoczywających na naszym cmentarzu Pasternik</p> <p>02.11. Wspomnienie Wszystkich Wiernych Zmarłych (Dzień Zaduszny)</p> <p>03.11. Wspomnienie Zmarłych Braci, Sióstr, Rodziców, Krewnych i Dobroczyńców Zakonu Serafickiego</p> <p>04.11. Pierwszy Piątek Miesiąca – odwiedziny chorych w parafii</p> <p>08.11. Wspomnienie bł. Jana Dunsza Szkota, kapłana</p> <p>09.11. Święto rocznicy poświęcenia Bazyliki Laterańskiej</p> <p>10.11. Wspomnienie św. Leona Wielkiego, papieża i doktora Kościoła</p> <p>11.11. Święto Niepodległości – Modlitwy za Ojczyznę</p> <p>17.11. Święto św. Elżbiety Węgierskiej, patronki FZŚ</p> <p>20.11. Uroczystość Chrystusa Króla Wszechświata</p> <p>27.11. Pierwsza Niedziela Adwentu.</p> <p>29.11. Święto Wszystkich Świętych Zakonu Serafickiego. Pierwszy dzień Nowenny przed uroczystością Niepokalanego Poczęcia NMP.
17³⁰ – Godzinki o Niepokalanym Poczęciu NMP
18⁰⁰ – Roraty</p> <p>30.11. Święto św. Andrzeja, Apostoła</p> |
|---|--|

OŚRODEK PORADNICTWA RODZINNEGO W NASZEJ PARAFII

zaprasza w każdy pierwszy i trzeci czwartek miesiąca w godzinach 19.00–20.00. Na każdego potrzebującego wsparcia czekać będzie p. Małgorzata – absolwentka Studium Teologii Rodzin przy Papieskiej Akademii Teologicznej. Miejsce spotkań: Kancelaria Parafialna.

Masz problem w rodzinie, chcesz poruszyć nurtujący cię temat, a może po prostu nie masz z kim porozmawiać. Przyjdź, czekamy!

Z GABLOTY PARAFIALNEJ

PORZĄDEK NABOŻEŃSTW W KOŚCIELE

Msze święte w niedziele: 7.00, 9.00 (dla młodzieży), 10.30 (dla dzieci), 12.00 (suma), 18.00. Msze święte w dni powszednie: 7.00, 18.00

W uroczystości i święta nieobowiązkowe dodatkowa Msza święta o godz. 9.00. Nabożeństwa okresowe: 17.30

Spowiedź podczas każdej Mszy świętej. Odwiedziny chorych – I piątek miesiąca od godz. 9.00

Kancelaria parafialna czynna w poniedziałki, środy i piątki w godzinach 18.00–19.30

tel. 12 637 55 96, tel. kom. 0662 380 402, e-mail: parafia.bronowice@gmail.com, <http://www.franciszkanie-bronowice.pl/>

Redakcja biuletynu: o. Eligiusz Dymowski (red. nacz.), o. Adam J. Błachut, o. Stanisław Mazgaj, Barbara Mikuszewska-Kamińska, Małgorzata Palimąka, Agnieszka Konik-Korn, Marcin Konik-Korn, Zofia Rogowska, Marcin Herzog (red. techn.)
Adres do korespondencji: Klasztor OO. Franciszkanów, ul. Ojcowska 1, 31-344 Kraków, tel. 12 637 55 96, 12 626 46 40

Wszystkich sympatyków i chętnych do współpracy przy redagowaniu niniejszego biuletynu zachęcamy do nadsyłania propozycji i ewentualnych materiałów do druku oraz prosimy o kontakt pod adresem mailowym: NieSamymChlebem@ofm.opoka.org.pl